

PORANNA

wychodzi dwa razy dziennie: o godzinie 6-tej rano i o godzinie 2 popołudniu („Gazeta Wieczorna“).

Ceny prenumeraty:

Abonament miesięczny we Lwowie za oba wydania
gazety 2 korony.

Za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca
się 60 halerzy.

Z przesyłką pocztową w kraju i monarchii:

miesięcznie . 2 K 50 h. | z dwukrotną 3 K — h.
kwartalnie . 7 „ 50 . | wysyłką . . 9 „ — .
rocznie . . 30 „ — . | pocztową . 36 „ — .

W Niemczech miesięcznie 4 K — h.
W innych państwach Zw. p. miesięcznie 5 „ — .

Ceny ogłoszeń: Za wiersz jednoszpaltowy petirowy
lub jego miejsce 24 hal. Nadesłane za wiersz pe-
tirowy lub jego miejsce 30 hal. Po kronice wiersz
2 kor. Należy za wiersz petirowy 60 hal. —
Drobne ogłoszenia po 6 hal. za wyraz, wyrazy
tłustymi czcionkami liczą się po wójnie. Numer
pojedynczy we Lwowie 4 hal., na prowincyi 8 hal.

Nr. 544.

Lwów, piątek 23. lutego 1912.

Rok II

Pogrzeb hr. Aehrenthala. — Aneksja Trypolisu przed forum parlamentu włoskiego.

Pogrzeb hr. Aehrenthala.

Wiedeń. (TBK). Wczoraj popołudniu odbył się pogrzeb śp. hr. Aehrenthala z nadzwyczajnym przepychem dworskim przy bardzo licznej publiczności. Program żałobnego obchodu, który odbył się na koszt dworski był ułożony według dworskiego ceremoniału przez departament ceremoniału dworskiego.

Na placu przed gmachem ministerstwa spraw zagranicznych zajęło miejsca kilka tysięcy osób, podobnie i przed kościołem św. Michała; również w ulicach, któremi kondukt przechodził do dworca kolei państwowych, ustawiły się gęste szpalery publiczności. Zwłoki wystawione były na katafalku w wielkiej sali pałacu ministerstwa od niedzieli, gdzie zwiędziło je kilka tysięcy osób. Tu dokonał pokropienia zwłok biskup wielkiego Wąrszdynu hr. Szechenyi, kuzyn zmarłego.

O godzinie 2:15 lokaje dworscy zdjęli trumnę z katafalku i ułożyli ją na rydwanie żałobnym zaprzężonym w 6 koni dworskich. Na przedzie pochodu żałobnego jechał jeździec dworski oraz dwaj jeźdźcy z latarniami. Obok rydwanu kroczyli lokaje dworscy i 12 funkcjonariuszy międzydomowej służby dworskiej wszyscy, z płonącymi pochodniami, ozdobionymi herbami hrabiego. Za rydwanem postępowali urzędnicy ministerstwa spraw zagranicznych. Pochód udał się z Ballplatzu do kościoła św. Michała, który ozdobiony był draperiami z herbami hrabiego. Po obu stronach kościoła ustawiła się kompania piechoty gwardyi przyhocznej tworząc szpaler.

W kościele zjawił się arc. Franciszek Ferdynand w zastępstwie cesarza, ambasador Herrera jako specjalny zastępca króla Alfonsa i bawiący w Wiedniu arcyksiążęta i arc. księżniczki, księstwo Cumberlandzcy, Brunszwicko-Luneburscy, wszyscy członkowie ciała dyplomatycznego, minister spraw zagr. hr. Berchtold, prezydent ministrów hr. Stürgkh z wszystkimi członkami gabinetu, węgierski prezydent ministrów hr. Khuen-Hedervary z ministrami Zichym i Serenyim, wspólny minister skarbu dr. Biliński, minister wojny Auffenberg, prezydent Izby poselskiej dr. Sylwester z wiceprezydentem Jucklem i Germanem oraz z licznymi posłami, prezydent Sejmu węgierskiego Navay z deputacją około 40 posłów Sejmu węgierskiego, prezydent Izby panów ks. Windischgraetz z prezydium i licznymi członkami Izby, prezydent węg. Izby magnatów hr. Zichy z deputacją członków Izby, kapitanowie gwardyi, dygnitarze dworscy, tajni radcy, szambelanowie i paziowie, jeneralitycy, damy pałacowe, korpus oficerski, namiestnik Dolnej Austrii hr. Bienerth, prezydent policji, burmistrz Wiednia z wiceburmistrzami i w. i.

Gdy trumnę wniesiono do kościoła, nastąpiło pokropienie zwłok, poczem wniesiono je do prezbiterium. Śpiewacy dworscy odśpiewali „Libera” poczem kardynał Nagl ponownie pokropił zwłoki. Po odśpiewaniu chorału żałobnego przez śpiewaków dworskich trumnę wyniesiono z kościoła i złożono na rydwanie. Pochód ruszył ulicami przepełnionymi publicznością przez Ringstrasse na plac Schwarzenberga, gdzie pochód się rozwiązał. Najbliższa rodzina towarzyszyła stąd zwłokom na dworzec kolejowy, skąd zwłoki odwiezione będą do Doxan, gdzie dziś nastąpi ich złożenie na wieczny odpoczynek.

Wiedeń. (TBK). Ze wszystkich miejsc, w których znajdują się ambasady, względnie konsulaty austro-węgierskie, donoszą, że odbyły się tam nabożeństwa żałobne za hr. Aehrenthala.

O prezesurę Koła polskiego.

Wiedeń. (Tel. wł.). Kwestya prezesury Koła polskiego i następstwa po dr. Bilińskim załatwiona jest o tyle, że prezesem będzie członek demokracji polskiej. Stronnictwo ludowe mając zastępcę w radzie korony, nie kompetuje o prezesurę Koła.

Kto z demokratów polskich obejmie ster Koła, na razie nie wiadomo i kombinacje w tym kierunku są przedwczesne. Sprawa będzie rozstrzygnięta na posiedzeniu grupy demokratycznej, które odbędzie się w poniedziałek o godz. 9:30. Prezydium grupy rozesłało już zaproszenia do wszystkich członków.

Przy sposobności posiedzenia komisyi finansowej odbędą się również konferencje posłów polskich wszystkich grup.

Od wczoraj zjazd posłów polskich jest coraz liczniejszy.

Wiedeń. (Tel. wł.). Minister Długosz, który bawi obecnie dla odpoczynku na Rivierze francuskiej, w aca w poniedziałek do Wiednia i weźmie udział w konferencji.

Wiedeń. (Tel. wł.). Posiedzenie Koła, na którym nastąpi wybór prezesa, odbędzie się w poniedziałek 4. marca. Prezes Koła dr. Biliński mandatu parlamentarnego dotąd nie złożył, ani też nie zrezygnował jeszcze z prezesury, gdyż chce być na posiedzeniu Koła, złożyć sprawozdanie z ostatnich momentów swej działalności i podziękować członkom Koła za poparcie. Prezes Biliński będzie również na posiedzeniu parlamentu 5. marca.

Po nominacji dr. Bilińskiego.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dr. Biliński zajęty jest obecnie studjami nad językiem serbskim, którego

pragnie się nauczyć przed podróżą do Bośni z początkiem kwietnia br.

W najbliższym czasie uda się dr. Biliński do Rzeszowa, by stanąć przed wyborcami i podziękować im za zaufanie.

Wiedeń. (Tel. wł.) O mandat rzeszowski, jak słychać, ubiega się niefortunny wieczny kandydat adwokat dr. Hofmohl z Wiednia.

Namiestnik Bobrzyński w Wiedniu.

Wiedeń. (Tel. wł.). Namiestnik Bobrzyński przyjechał wczoraj do Wiednia i dziś odbędzie konferencję z prez. Stürgkhiem. Zdaje się, że przedmiotem konferencji będzie sprawa reformy wyborczej sejmowej. Namiestnik prawdopodobnie do poniedziałku zabawi w Wiedniu.

Zamknięcie obrad Sejmu śląskiego.

Opawa (TBK). Sejm zamknięto po uchwaleniu permanencyi komisji dla ordynacyi budowlanej oraz komisji dla prawa wodnego.

Antiwęgierskie demonstracje w Raguzie.

Raguza. (TBK). Po obchodzie zapustnym śpiewano na ulicach chorwackie pieśni narodowe. Podczas tego odezwały się okrzyki „Precz z banem! Precz z węgierskim premierem!”. Spalono też chorągiew węgierską. Zandarmerya i policja zapobiegły dalszym wykroczeniom.

Z Węgier.

Strajk generalny w Budapeszcie.

Budapeszt. (Tel. wł.). Zarząd socjalnej demokracji Węgier na wczorajszym posiedzeniu postanowił urządzić dnia 4. marca strajk generalny jako manifestację na rzecz powszechnego prawa wyborczego.

Przed parlamentem zbiorą się zorganizowani robotnicy z Budapesztu i delegaci z kraju.

Sprawy zagraniczne. Aneksja Trypolisu przed forum parlamentu włoskiego.

Rzym. (TBK). Izba zebrała się wczoraj. Na porządku obrad przedłożenie o parlamentarnem zatwierdzeniu dekretu królewskiego z 5 listopada 1911. Try-

buny przepełnione, wśród publiczności wiele dam, na galerii zwracają na się uwagę trzej Arabi z Trypolisu, studyjający w Rzymie.

Wśród wielkiego napięcia wchodzi na salę prezydent Marcora oraz członkowie gabinetu pod przewodnictwem Giolittiego. Cała Izba powstała z miejsc i członkom rządu urządziła

entuzjastyczną owacę

która trwała kilka minut.

Prezydent Marcora zabrawszy głos, przesyła pozdrowienie dla armii i floty oraz głębokie podziękowanie za jej ofiarność i męstwo. (Długotrwałe, burzliwe oklaski. Okrzyki „niech żyje armia! niech żyje flota!”) Prezydent podnosi, że od samego początku akcji w całym kraju jednomyślnie było uczucie i życzenie, by zadokumentować godne podziwu przebudzenie się materialnej energii Włoch, solidarności i dyscypliny. Zapomnijmy w tej chwili o obrazie rzuconej na nas w kłamliwy sposób przez przeciwników. Najślusniejszą na to odpowiedzią są ofiary mordowane przez barbarzyńskich wrogów. (Długie oklaski i poruszenie w Izbie).

Prezydent mówi, że bitność armii i floty włoskiej podziwana jest przez cały świat (!), podnosi odwagę i brawurę dowódców. Przed wiekami męczennicy partanacejczy śpiewali, że kto ginie za ojczyznę, ten żyje do syta. (Długie, frenetyczne oklaski). I my tego trzymać się będziemy, gotowi ponieść wszelkie ofiary dla honoru i wolności władz. To jest nasze zadanie. „Sit nobis in animo constantia”.

Izba urządziła prezydentowi owacę. Rozlegają się okrzyki

Niech żyje armia i flota!

Najstarszy wiekiem deputowany La Cava przyłącza się do wywodów prezydenta wśród żywych oklasków.

Minister wojny Spingardi wyraża podziękowanie imieniem armii. Chlubne pochwały, jakie w Izbie padły dla armii, są gorącą nagrodą dla każdego żołnierza za spełnienie jego obowiązków wobec ojczyzny.

Okrzyki „Niech żyje armia!” Deputow. powstał z miejsc i zgrywali ministrowi gorącą owacę.

Minister marynarki Cattolica, który dziękował w imieniu floty, spotkał się z takim samym owacyjnym przyjęciem.

Prezydent odczytuje porządek dzienny i ogłasza, że Izba przesyła armii i flocie pozdrowienie i uznanie za ich działalność.

Obecni powstał z miejsc i zmanifestowali zgodę na porządek dzienny.

Prezes Giolitti wśród niemilkających braw przedkłada projekt ustawy o parlamentarnem zatwierdzeniu dekretu królewskiego z 5 listopada 1911. Prosi Izbę, by upoważniła prezydenta do zamianowania komisji z 21 dla zbadania projektu. Wniosek ten wśród żywych oklasków

przyjęto.

Prezydent przerywa posiedzenie, by członkowie rządu mogli się jawnie w senacie. Po podjęciu posiedzenia podaje do wiadomości Izby skład komisji.

Rzym. (TBK). Na wczorajszym posiedzeniu Izby było obecnych 472 deputowanych, t. j. liczba, która dotąd nigdy jeszcze nie została osiągnięta. — W łóżach byli obecni ambasadorowie Austro-Węgier, Niemiec, Hiszpanii i Stanów Zjednoczonych.

Posiedzenie senatu.

Rzym. (TBK). Posiedzenie senatu zmieniło się w entuzjastyczną owacę dla króla, armii, marynarki i rządu.

Kupiony sprzymierzeniec.

Medyolan. (TBK). „Corriere della Sera” donosi z Kairu, że Said Idris zapytany przez Włochów, czy może przyjąć od nich podarek, odpowiedział, że także prorok nigdy nie gardził podarunkami. Said Idris bardzo ujęty pojednawczym zachowaniem się Włochów, wysłał pismo do szczeru Senussi z wezwaniem, by się nie sprze-

ciwiał osiedleniu się Włochów w Trypolitanii. Wyraża on w tem piśmie zdziwienie, że Arabowie stanęli po stronie Turków, którzy są powodem nieszczęścia Islamu od dnia, gdy kalifat dostał się w ich ręce. Zapowiada, że rozpocznie marsz na Mekkę i spodziewa się, że niebawem kalifat dostanie się w ręce Arabów, gdyż sam prorok powiedział, że Islam musi być arabski.

Nehad-basza do generała Canevy.

Rzym. (TBK). „Trybuna” donosi: Arab z obozu tureckiego przybył do przednich straży i wręczył pismo od Nehada-beja do generała Canevy. Treść pisma nie jest znana.

Program flotowy Turcji.

Konstan ynopol. (TBK). Ministerstwo marynarki ułożyło program flotowy, obejmujący budowę 20 okrętów wojennych.

Czy pomoże?

Hankau (TBK). Ponieważ Juanszikaj dotąd nie wypełnił czterech punktów umowy, a mianowicie: 1) usunięcia dworu z Pekinu, 2) rozwiązania gwardii, 3) odwołania armii operującej przeciw Hankau i 4) oddania południowej części linii Pekin-Hankau w ręce rewolucjonistów, udał się minister wojny Sunhu do Pekinu, by zaprosić Juanszikaję do Wuczangu celem złożenia przysięgi na republikę.

Obrażona republika.

Waszyngton. (TBK). Poseł kolumbijski Ospino został odwołany.

R ó ż n e.

Śmierć uczonego.

Berlin (TBK). Ryszard Andreé, geograf, wydawca znanego atlasu geograficznego, zmarł w podróży z Monachium do Norymbergi w 77 roku życia.

Bomby przeciw automobilom.

Paryż (TBK). W garażu taksametrów, będących własnością towarzystwa, u którego wybuchł strajk szoferów, wybuchły 4 maszyny piekielne, wskutek czego kilkanaście samochodów doznało ciężkich uszkodzeń. Wicedyrektor miejskiego laboratorium i policyjant, którzy chcieli zbadać jedną z maszyn, doznali z powodu jej wybuchu lekkich obrażeń.

Paryż (TBK). Stwierdzono, że w garażach w nocy wybuchło ogółem 12 maszyn piekielnych, 7 maszyn nie eksplodowało. Dotąd nie stwierdzono, kto i kiedy je podłożył.

Śladami „Wielkiej Teresy”.

Paryż. (TBK). Sąd skazał siostrę Candide, przełożoną towarzystwa dla gruźliczych w Ormeson, za nadużycie zaufania na 18 miesięcy więzienia i 1000 fr. grzywny, oraz zwrot rozmaitych sum przy równoczesnem zezwoleniu na odroczenie kary.

Zatopiony cyrk.

Panczowa. (TBK). Promy wiozące przez Dunaj cyrkowe towarzystwo przechylili się na środku rzeki. Członkowie cyrku wyratowali się, z wyjątkiem 3, zwierzęta i urządzenie zginęły w falach.

Trzęsienie ziemi.

St. Juan del Sur. (Nikaragua). (TBK). Z Costarica donoszą o ciągłych trzęsieniach ziemi.

Orkan.

Nowy Jork. (TBK). Od 21 bm. szaleje na wybrzeżu Atlantyku burza. Mnóstwo osób zginęło pod zapadającymi się kominami, wiele burza rzuciła o ziemię.

Depesze „Ekonomisty”.

O sanację przemysłu zapalniczego.

Wiedeń. (Tel. wł.) Wczoraj popołudniu odbyło się posiedzenie komitetu zapalniczego

z 7, w którym wzięli udział także przedstawiciele banków. Postanowiono dalej prowadzić rokowania, gdyż idzie o to, by utworzyć blok fabryk, których żądania trzymają się granic realnych. W posiedzeniu wziął udział dr. Battaglia, oraz fabrykant Lipschütz ze Skolego.

Telegramy pocztowe.

Wiedeń (TBK). Ministerstwo handlu czyniąc zadość życzeniom objawionym z kół kupieckich, zaprowadziło na próbę od dn. 1. kwietnia 1912 wewnątrz Austrii t. zw. „telegramy pocztowe”.

Anglia przed katastrofą socyalną.

Londyn. (TBK). Urzędownie donoszą, że na wniosek Asquitha robotnicy z kopalni węgla wybrali komitet dla dalszych rokowań z rządem, które rozpoczną się we wtorek.

Londyn. (TBK). Międzynarodowy komitet górników uchwalił podjąć akcję międzynarodową na wypadek wybuchu strajku górników w Anglii. Bliższe szczegóły tej akcji nie są znane.

Bilans „Bodencreditanstaltu”.

Wiedeń. (TBK). Na wczorajszym zgromadzeniu Rady nadzorczej c. k. uprzyw. austr. og. Zakładu dla kredytu ziemskiego (Bodencreditanstalt) przedłożono bilans za rok 1911, stwierdzający zysk brutto 32,233.764 koron, zysk czysty 13,701.139 koron 23 hal. Zaproponowano rozdział dywidendy 57 kor., wobec 54 kor. za rok ubiegły, resztę zysku przeniesiono na nowy rachunek. Rada nadzorcza proponuje jen. zgromadzeniu, zwołać mu na 20 marca, podwyższenie kapitału akcyjnego z 45 na 54 milionów kor., przez wydanie 30.000 akcji a nominalnie 300 kor.

Z Rady miejskiej.

Mniej było wczoraj słów, ale więcej za to pracy. Załatwiono szereg spraw pożytecznych, które w „normalnych” warunkach zalegałyby tygodniami porządek dzienny, czekając miłosierdzia radzieckiego! Jeśli Rada miejska wczorajszym posiedzeniem zaznaczyć pragnęła, iż ceni pracę intensywną, to przyjęcie to należy istotnie z radością do wiadomości.

Przebieg posiedzenia był zresztą następujący:

Podziękowanie senatu.

Na wstępie zawiadomił prezydent Neumann o podziękowaniu nadesłanem przez senat uniwersytetu lwowskiego za dar gminy miasta Lwowa, uświetniający jubileusz naszej „Almae matris”.

O pomstę do nieba!...

Po przyjęciu do wiadomości pisma wydziału „Ligi pomocy przemysłowej”, zapraszającego pp. radnych na zwiedzenie zakładu, udzielono kilkutygodniowego urlopu r. Terenkoczeu.

Następnie r. Zawojski poruszył skandaliczne stosunki, panujące w ul. Słodowej. Roztopy, które tam istnieją, zasługują na nazwę uni-katu, nie zna ich bowiem najbardziej nawet zafana prowincja.

Z powodu zatkania wycieków kanałowych — mówił r. Zawojski — najrozmaitsze nieczystości płyną po znajdującej się tam targowicy, powodując niesłychany odór. Takie stosunki wołają o pomstę do nieba. Rzeczą fizyka jest wkroczyć, tembardziej, że na targowicy tej sprzedaje się środki żywności.

W odpowiedzi na to prezydent przyrzeka zarządzić co należy.

Budynek na chłodzarnię.

Sprawę przeznaczenia budynku na mleczarnię miejską referował r. Przygodzki. Idzie mianowicie o to, by budynek miejski przy placu Bema przeznaczyć na chłodzarnię, czem zaradzi się szkodom, na jakie mleczarnia przez zepsucie mleka jest narażona. Mleko z miejskich sklepów jest bardzo dobre. Orzekł to nie tylko fizyk, ale także krajowe Buro mleczarskie. Koszt adaptacji budynku gminnego miałby wynosić 3500 kor., użyć się zaś ma do tego kredyt na ten cel w swoim czasie przez Radę uchwalony.

Miejski Zakład kąpielowy.

Rzecz bardzo pożyteczną, a tułającą się już w aktach lat kilkanaście, referował r. dr. Starzewski. Przy uchwaleniu pożyczki 14 milionowej, wyznaczono na miejski Zakład kąpielowy 300.000 kor. Jak się jednak okazało, jeden taki zakład będzie niewystarczający, wobec tego zaś, że koszty urządzenia nie przekraczają o wiele 50.000 kor., uznano, iż racjonalniej byłoby wybudować za te pieniądze kilku zakładów kąpielowych. Tak też zgodnie z referatem r. Starzewskiego uchwalono, z tem, że pierwsze łazienki staną przy pl. Bema u wylotu ul. Kordeckiego. Z wniesionych ofert przyjęto następujące: Leopolda Reissa (roboty budowlane na kwotę 40.901 kor.), Bogdanowicza i Korczyńskiego (instalacje wodociągowe i centr. ogrzew. na kwotę 16.352 kor.) i Oskara Piotrowskiego (inst. elektr. na kwotę 1200 kor.).

O budynek dla szkoły im. Piramowicza.

Po zatwierdzeniu statutu dla Zakładu im. Bilińskich (ref. r. Starzewski) załatwiono w myśl referatu r. Kwiatkowskiego sprawę najmu lokalu na pomieszczenie szkoły im. Piramowicza, którą gorąco ze swej strony poparł r. Włodzimirski.

Dostawy miejskie.

Bez dyskusji uchwalono również z referatu r. Richtmanna oddać dostawę drzewa na roboty drogowe p. Rappaportowi, zaś rozwózkę materiałów drogowych oddano w przedsiębiorstwo p. Buchstabowi.

Procesować się — czy nie procesować?!

Przesąd naszych rajców starał się wczoraj obalić r. Schleicher i co przyznać należy, ze skutkiem. Jak wiadomo, Rada miejska obawia się procesów. Słabość się wykorzystywać się starają różni *bussinesmani*, wytaczając rozmaite sprawy, gmina zaś obawiając się niepewnego wyniku procesu, woli zapłacić grube odszkodowanie, byle... mieć spokój. Dalej tak być nie mogło, więc też gdy r. Epler referując sprawę odszkodowania p. Skwarczyńskiej za poniesione straty przez zawalenie się kanału serwitutowego przy ul. Potockiego, wniósł na ugodowe załatwienie sprawy, co pociągnęłoby za sobą wydatek gminy na 10.006 kor. — r. Schleicher zaoponował

przeciw temu i jako prawnik udowodnił, że ewentualny proces, o ile będzie prowadzony we wszystkich trzech instancjach, wypaść musi dla gminy korzystnie. Rada do tego zapatrywania się przychyliła, uchwalając sprawy tej ugodowo nie załatwić

Cyrk Hattie.

Oto nazwa cyrku, który odwiedzi Lwów w lecie. Prośbę zarządu tego przedsiębiorstwa załatwiła Rada m. przychylnie, żądając jeno złożenia kaucyi w kwocie 1000 koron na zabezpieczenie zobowiązania przyjazdu do Lwowa. Referował tę sprawę r. Szczurkiewicz.

Dwa zgubione kontrakty, czyli 6—7'22!...

Jeszcze w roku 1898 sprzedała była gmina m. Lwowa p. Jachwet Fränkel skrawek gruntu, obejmujący 6 sążni za cenę 360 guldenów czyli 720 koron. Kupno to nie zostało zainstalowane, sąd zaś skonstatowawszy, że stan faktyczny sprzeczny jest ze stanem prawnym, zażądał pod groźbą grzywny tak od gminy m. Lwowa, jak i p. Fränlowej, by w tabuli uwidoczniona została ta transakcja. Cóż, kiedy ani p. Fränklowa ani magistrat nie mogli odnaleźć kontraktu! Zrobione zostały nowe pomiary, z których okazało się, że ów grunt, wynoszący 6 sążni, wzrósł w ciągu lat 14 do 7'22 sążni!... Innymi słowy, pomiary zrobione w roku 1898 były niedbale. Próbowano wprowadzić błąd ten obecnie naprawić, ale p. Fränklowa okazała się nieczuła. Raz kupiła, przepadło...

Zgodnie z referatem r. Schleichera Rada miejska, wysłuchawszy tej ciekawej historii, uchwaliła uregulować stan hipoteczny w myśl żądania tabuli, koszt zaś ponieść ma p. Fränklowa.

Tani czy też bezpłatny opał?!

Pytanie to nasuwało się mimowoli podczas referatu p. Schleichera, zalecającego za skarżeniem kilku funkcjonariuszy pocztowych o zwrot należności dłużnych za pobrany miejski opał. Kwota jest wprawdzie nieduża, bo wynosi około 40 kor., ale idzie o ustalenie zasady, że tani opał nie jest wcale — bezpłatnym opałem!

Na tem o godzinie wpół do 10 wiecz. obrady zakończono.

Rok Krasińskiego we Lwowie.

Program uroczystej akademii ku czci Zygmunta Krasińskiego.

która odbędzie się w niedzielę dnia 25 bm. o godzinie 11 rano w sali Tow. muz. (Chorążczyzna), został ustalony. Komitet uprosił do przemówienia ks. arcybiskupa Teodorowicza, który mówić będzie na temat: „Krasiński dla chwili dzisiejszej”. W części muzycznej weźmie udział art. op. pan J. Mann, który odśpiewa kilka piosenek do słów Krasińskiego. Prof. Niewiadomski na prośbę komitetu napisał specjalną kantatę pt. „Alleluja”, którą wykona lwowski chór technicki. Kantata na próbach wywołała gorące uznanie dla jej twórcy. Bilety na obchód są do nabycia w cenie 2—5 K w biurze komitetu (Muzeum XX. Lubomirskich) codziennie od godziny 10—1.

Towarzystwo młodzieży im. Kilińskiego.

urządza obchód ku czci Krasińskiego w niedzielę 25 bm. w sali własnej (Chorążczyzna 5). Na program złożą się: Wieniec pieśni narodowych — odegra Koło mandolinistów. Przemówienie pana Alberta Kojata. Pieśni chóru męskiego „Sokół II”. Z. Krasiński: „Przedświt” wyjątki — oddeklamuje pna Mechaniszyńska. Szopen: „Kujawiak”, „Mazurek” solo skrzypcowe — odegra p. A. J. Z. Krasiński: „Dzień dzisiejszy” wyjątek wypowie L. Dubrawski. S. Moniuszko: „Straszny Dwór” — J. Gall: „Grajek” — odśpiewa p. A. Jabłoński. Utwory muzyczne odegra Koło mandolinistów pod kierown. K. Merty. Na koniec deklamacja wyjątków z „Nieboskiej komedii”. (Osoby: Mąż p. Ossoliński. Pankracy p. Huget). Wstęp na salę 60 groszy. Początek o godz. 6-tej wiecz.

Szkoła Kolejowa na głównym dworcu

obchodziła święto Krasińskiego dn. 19 bm. Zaczęciem „poranku Krasińskiego” była msza św. odprawiona w szkolnej kapliczce przez ks. Z. Bielewskiego.

Na dalszą część obchodu złożyły się pieśni, odśpiewane przez wyborny chór dzieci, kierowany przez prof. T. Martyniaka. Słowo wstępne z siłą wypowiedział prof. Kruczkowski. W dalszym ciągu dobrze wygłoszono „Psalm miłości”, wyją-

DANIEL LESSUER.

10)

Tajemniczy sirzał.

Tłumaczyła Z. Habdankówna.

Alfred na dworcu zachowywał się zupełnie inaczej niż wszyscy. Zamiast wziąć bilet i powolnym krokiem zejść do tunelu, by dostać się na peron, tak jak wszyscy to czynili, przyglądał się podróżnym z taką natężonością, iż nie jeden był tem zdziwiony.

Pewna młoda dziewczyna, czując, że jest obserwowana, odwróciła głowę, lecz na widok wzroku Delchauma zdrząła, poczem spojrzawszy przeciągle w stronę młodego doktora zwolniła kroku. Po chwili raz jeszcze odwróciła głowę, zawahała się i zeszła na dół.

Na ten widok Alfred zdrzął od stóp do głów. Wychylił się przez poręcz i spojrzał, iż młoda dziewczyna idzie wzdłuż stojącego na szynach pociągu.

Wszystkie drzwiczki wagonów były otwarte. Nieznajoma zatrzymywała się przed każdym przedziałem i obrzuciwszy go wzrokiem, szła dalej, nie mogąc się widocznie zdecydować, do którego wsiąść przedziału.

Nagle minąwszy trzeci z rzędu wagon, zawróciła.

Alfred uczuł, że za chwilę znów spojrzy na niego. I spojrzała.

Dziwna jakaś istota! To pewne, że gdyby nawet Alfred nie był w tej chwili dotkniętym najstraszniejszym w świecie ciosem, nie byłby nigdy na nią zwrócił uwagi, jako na kobietę mogącą mu się podobać. Był również najmocniej przekonany, że i ona nie ze zwykłej kokieterii spoglądała w jego stronę.

W tej chwili widzi, jak stoi przed drzwiczkami wagonu i zdaje się go oczekiwać.

Na bladej, mizernej twarzyczce ileż stanowczości się makuje! Któż to być może? Młodziutka dziewczyna, najwyżej dwadzieścia dwa, lub trzy lat.

Typ cudzoziemski. Ani ładna, ani brzydka, pospolita. Długie, małe oczy, trochę skośne, ale co za silne, stanowcze spojrzenie z nich tryska.

Owal twarzy krótki, szeroki, usta małe, zgrabne, nos lekko zadarty, szczęki wystające. Słowem typ słowiański. Robiła wrażenie Rosjanki — jednej z tych biednych studentek rosyjskich, które dla zdobycia wiedzy, pędzą w Paryż żywoć niesłychanie nędzną, wydając na swe utrzymanie wyjątkowo małe sumy.

Ubiór młodej dziewczyny był więcej niż skromny. A uczesanie uwydatniało jeszcze więcej typ jej narodowości. Miała na głowie, pomimo, że był to koniec kwietnia, duży zrudziały tok z imitacji astrachanu, z pod którego wymykała się cała masa krótkich, płowych, gęstych kosmyków. Całą ozdobą tej biednej i tak skąpo uposażonej przez naturę istoty była szyja, rzeczywiście ładna, smukła, długa i wprost olśniewającej białości.

Delchaume starał się zauważyć każdy najmniejszy szczegół tyczący się młodej dziewczyny.

Jakiś bowiem głos wewnętrzny szeptał mu, iż wkrótce nieznajoma stanie mu się bardzo dobrą znajomą.

Gdy rozległ się głos: siadać!... siadać! — pociąg za chwilę odchodził! Alfred szybko zbiegł na dół i mijając młodą dziewczynę, spojrzał na nią przeciągle. — Był pewny, iż Rosjanka zrobi jakiś ruch, jakiś znak, który go upoważni do przemówienia do niej. Tymczasem nadspodziewanie nieznajoma udala, że go nie widzi.

Alfred wskoczył do najbliższego przedziału i natychmiast rzucił się do okna, by zobaczyć,

gdzie umieści się Rosjanka. — Ale nieznajomej nie było już na peronie. I na żadnej z licznych stacji między Paryżem a Saint-Remy nie ujrzał jej występującej.

Powoli zapomniawszy o cudzoziemce. Uwagę jego zajął cudny krajobraz, rozciągający się przed jego oczyma, krajobraz, któremu jeszcze tak niedawno przyglądała się Marya. — Ach! Z tej to miejscowości wróciła ze zabójczą kulą w piersiach!

Na to wspomnienie Delchaume wpadł w głęboką zadumę i dopiero głos konduktora, sprawdzającego bilety, przywrócił go do przytomności.

— Panie! — zawołał młody lekarz, szybko zrywając się z siedzenia — panie, czy pan czasami nie zauważył dnia 27-go kwietnia jadącej tym samym pociągiem pewnej młodej kobiety, blondynki, w dużym, jasnym toku, z pękiem fiołków. — Wsiadła w Saint-Remy.

— Oto jej fotografia — dodał, wyciągając portfel z kieszeni.

Był to dość naiwny sposób badania i gdyby był Alfred trafił na oszusta, to ten ostatni zmyśloną jakąś bajką byłby zrobił na nim bardzo dobry interes. Ale konduktor był uczciwym człowiekiem.

— Niech się pan nie trudi... schowaj pan. Nie... nic nie wlem... 27 kwietnia... Oh! tyle pięknych blondynek z fiołkami przy kapeluszach widzi się w pociągach... szczególnie w obecnym sezonie — odrzekł konduktor, powstrzymując uśmiech.

Alfred milcząc, wcisnął pieniądz w rękę konduktora.

Gif... Gif... — rozległo się nagle.

A więc następna stacja!

Wiosna rozpostarła się już na cudnej dolinie les Chevreuse. Wzgórza pokryte zielenią, się lasem, falowały na tle niebieskiego firmamentu.

(C. d. n.).

tek z „Przedświtu” wreszcie utwor-apoteozę „W setną rocznicę Z. Krasińskiego”, napisany przez Fr. Kruczkowskiego.

W Krakowie.

Ulica Trzech wieszczów.

Na dzisiejszym posiedzeniu Rady miejskiej ma zapadnąć uchwała co do nazwania jednej z ulic miasta ulicą Krasińskiego. — Jest projekt nadania tej nazwy części nowej ulicy obwodowej, szerokiej na 52 metrów, która powstanie po zniesieniu wału kolei obwodowej. W dalszych częściach ulica ma być nazwana ulicą Mickiewicza i Słowackiego. W ten sposób powstanie ulica Trzech Wieszczów.

W Łodzi.

Redakcja łódzkiego „Rozwoju”

urządziła wczoraj, jak donoszą nam z Warszawy, uroczysty obchód ku uczczeniu setnej rocznicy urodzin Zygmunta Krasińskiego. Rano odbyło się nabożeństwo, wieczorem zaś w teatrze popularnym odbyło się uroczyste przedstawienie.

W Poznaniu.

Uroczystość jubileuszowa

Zygmunta Krasińskiego rozpoczęła się w 100-ną rocznicę urodzin poety o godzinie 10 rano nabożeństwem w katedrze.

Wieczorem o godz. 8 odbyło się przedstawienie uroczyste; orkiestra teatru wykonała Moniuszki „Bajkę”. Następnie wygłosił p. Boroński wiersz Wincentego Pola ku czci Krasińskiego. Potem odśpiewał operowy chór męski nagrodzoną na konkursie kantatę Różańskiego. Silne wrażenie sprawił wykład o znaczeniu Krasińskiego w literaturze naszej, wygłoszony przez L. hr. Mycielskiego. Nastąpiło odśpiewanie pieśni Karłowicza „Przed nocą wieczną”, skomponowanej do słów Krasińskiego „Tyś nie umarła”, poczem pp. Kęcki i Borowski odegrali z „Nieboskiej komedii” scenę przy okopach pomiędzy Henrykiem i Pankracym. Po Chopina „Ciszy nocnej” i Różyckiego „Akwareli”, oraz po deklamacji „Glossy św. Tesesy”, nastąpił żywy obraz, przedstawiający apoteozę poety, skomponowany przez znanego rzeźbiarza Władysława Marcinkowskiego i K. Ulatowskiego.

Teatr był przepełniony. Widownię zalegała uroczysta cisza.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś piątek (23. lutego). Rzym-kat. Romany panny. Gr. kat. Charlampya. Wschód słońca o godzinie 6:21 rano, zachód o godzinie 4:53 popołudniu.

Prognoza na dziś:

Galicja wschodnia: Przeważnie pogodnie, niepewnie, chłodno, północny, mierny wiatr. Galicja zachodnia: Zmienne, później wypogadza się, niepewnie, ciepota spada, północny mierny wiatr.

Repertuar Teatru miejskiego:

W piątek po raz 2 „Awanturnik”. W sobotę o godz. wpół do 4 popoł. dla młodzieży szkolnej „Stara romantyczka”, komedia w 2 akt. St. Bogusławskiego, z Anną Gostyńską w roli tytułowej. Zakonczy „Szlachectwo duszy” kom. w 3 akt. Jana Chęcińskiego. W sobotę o godz. wpół do 8 wieczorem po raz 4 „Thais”.

Zakępane (Lwów, Akademicka 24) codziennie koncert muzyki salonowej. Wstęp wolny.

Z Uniwersytetu. Ubiegłego tygodnia odbyła się na uniwersytecie lwowskim promocja p. Maurycego Dollera, rodem ze Lwowa, na doktora wszech nauk lekarskich.

Kółko filozoficzne. Dziś w piątek 23. b. in. odbędzie się w lokalu seminarium filozoficznego (o godz. 7-45) XI. posiedzenie kółka. Na porządku dziennym referat p. Romana Ingardena p. t.: „Zagadnienia poznania u Biegalskiego”.

Dziś w Życiu (Sienkiewicza 9) wieczór recytacyjny p. Juliusza Tennera, lektora wymowy na uniwersytecie lwowskim, autora cenionych dzieł: „Estetyka i Technika ży-

wego słowa. W programie znajduje się również: „Moja piękna wieczorna” Kasprowicza. Początek o godz. 7 i pół wieczorem. Wstęp dla gości 50 hal., dla członków „Życia” 20 hal.

Odnaczenie. Nauczyciel kler. Albin Skoczyński w Tuczeppach otrzymał z okazji przejścia w stały stan spoczynku tytuł dyrektora.

Wiadomości osobiste. Ks. biskup Sapieha wyjechał do brata swego, księcia Pawła do Siedlisz pod Rawą ruską, gdzie zatrzyma się kilka dni.

Marszałek hr. Badien wyjedzie dnia 3 marca do Krakowa na ingres księcia-biskupa krakowskiego ks. Sapiechy, a następnie uda się na 2-tygodniowy wypoczynek na południe.

Posiedzenie Kuratorji Instytutu technologicznego lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej odbędzie się dzisiaj o godzinie 5 popołudniu. W posiedzeniu weźmie udział szef sekcji ministerstwa robót publicznych dr. Alfred Müller. Po posiedzeniu odbędzie się przyjęcie u prezydenta Izby Horowitza.

Sprawa Banku parcelacyjnego. Obu oskarżonym dyrektorem Deskurowi i Poznańskiemu doręczono w ubiegłą środę akt oskarżenia, aby się co do niego oświadczyli i ewentualnie wniosli ze swej strony zarzuty. Jeśli do dni 8 nie będą wniesione zarzuty, akt oskarżenia stanie się prawomocny i już w najbliższych dniach ustalony zostanie termin rozprawy. Akt oskarżenia obejmuje 20 stron bitego pisma.

Nieletni zbieg. Z domu matki swej Maryi w Kamienopolu, zbiegł 13-letni Stefan Curyk w kierunku Lwowa. Zbieg ubrany był po wiejsku. Matka zawiadomiła o tem policję lwowską z prośbą o odszukanie zbiega.

Umysłowo chorego Sebastjana Sermaka, zbiega z zakładu w Kulparkowie, przytrzymała wczoraj policja i odesłała z powrotem do zakładu kulparkowskiego.

„Grad-ungrad”. Przytrzymał wczoraj Józefa Plesza, 19-letniego czeladnika szewskiego, w chwili, gdy z kilku towarzyszami grał w ulicy Bożniczej w „grad-ungrad” o pieniądze. Towarzysze Plesza zbiegli, ale policja posiada już ich adresy i zajmie się nimi.

„In flagranti”. Jan Jarek, dozorca domu przy ul. Piekarskiej 1. 38, zauważył wczoraj z podwórza, że w jego mieszkaniu, które wychodząc zamknął, ktoś jest. Wezwał więc pomocy sąsiadów i przytrzymał wspólnie z nimi Zygmunta Kuropatwę i Władysława Cynala, w chwili, gdy ci spakowawszy mnóstwo jego rzeczy, chcieli opuścić lokal, nie przedstawiający już obecnie dla nich żadnego interesu. Gościnnie Jarek poprosił ich jednak, by zaczekali, zastawił nawet przy nich kilku sąsiadów, a sam wezwał policję, która otoczyła opieką obu włamywaczy. Podczas rewizji przeprowadzonej na osobach obu ptaszków, znaleziono rozmaite instrumenta, świadczące dowodnie o fachu Kuropatwy i Cynala.

Zgubiono: Książkę służbową Ludwika Zadorożnej; zegarek męski srebrny; boa brązową wart. 60 kor. **Znaleziono:** Pugilares z 10 kor.

Z sali sądowej.

O oszustwo.

Rozprawa przeciw M. Korkesowi, b. właścicielowi składu maszyn rolniczych i artykułów technicznych, zakończyła się ostatecznie po czterodniowym trwaniu wczoraj popołudniu. Trybunał odmówił wnioskowi obrony co do postawienia pytania w kierunku lekkomyślnej krydy i postawił ławie przysięgłych tylko pytanie co do zbrodni oszustwa. Werdykt przysięgłych zatwierdził pytanie to 9 głosami, przyczem przysięgli prosili ze swej strony trybunał o łagodny wymiar kary. Po półgodzinnej naradzie skazał trybunał Korkesa na 3 lata ciężkiego więzienia z obostrzeniami. Obrońca dr. Hławaty zgłosił wobec tego zażalenie nieważności; na wniosek prokuratora trybunał zawiesił zaraz nad Korkesem areszt.

Po ogłoszeniu wyroku rozegrały się na sali i w kurytarzu bardzo przygnębiające sceny; mianowicie żona, córka i syn Korkesa wybuchli spazmatycznym płaczem, a kiedy Korkesa bocz-

nymi drzwiami odprowadzano do więzienia, w kurytarzu powstał wprost nieludzki krzyk rodziny, która, ze względów proceduralnych, nawet nie mogła pożegnać się z zasądzonym. Korkes, który również był bardzo przygnębiony, wyroku wysłuchał spokojnie.

Sprawozdanie giełdowe i towarowe

Ropa.

Ceny ropy targu lwowskiego z dnia 22 lutego 1912. r. Wszystko za 100 kg. netto. Sprawozdanie zaprzysiężonego sennala Alfonsa Gostkowskiego, Lwów Pasaż Hausmana I. 1, tel. Nr. 1039. Ceny podane w halercach za 100 kg. loco cysternastacja Borysław, zamknięcie notowań godz. 5 p-poł.

A) Ceny ropy związku producentów.

(Wedle podania Związku):

Związek żąda za prompt po —.—.

Ostatnia transakcja Związku —.—.

B) Ceny ropy pozazwiązkowej.

Waluta (termin dostawy):

29 luty 1912	428—430
31. marzec	433—435
marzec-kwiecień-maj	435—437
kwiecień-maj-czerwiec	437—439
kwiecień 1912—marzec 1913	445—455

Tendencja: Na targu zawarto mało transakcji, na marzec w granicach cen na ten miesiąc podanych dalsze terminy dla braku odnośnych transakcji podano przypuszczalnie, roczny szlus bez zmiany.

Kursy giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, dnia 22. lutego.

Losy a) procentowe:

Austriackiego Zakładu kred. i oblig. p. z r. 1880 3-proc. 296—, Austr. Zakł. kred. z b. op. z r. 1880 3-proc. 269:50, Tow. żegluga na Dunaju 100 k. 4 m. zł. proc. 313—, Węgiersk. Banku hip. po 104 zł. 4-proc. 251:50, Pożyczka serbska norm. po 100 fr. proc. 124—.

Losy b) bezprocentowe:

Budapeszteńskie (Basillia) 5 zł. 35:15, Zakładu kred. dla handlu i przemysłu po 100 zł. 502—, Ciary zł. 40 m. k. —, Losy m. Krakowa 20 zł. —, Pożyczka m. Lublany 20 zł. 190—, Palfy 40 zł. m. konw. 79—, Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 66:25, Czerwonego krzyża węg. tow. 5 zł. 45:50, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 77—, Salma 40 zł. m. k. 330—, Tureckie oblig. prem. kolejowe 400 fr. per medio 246:05, per cassa 247:45. — Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 507—.

Paryż dnia 22 lutego. Trzyprocentowa renta 94:77 34—.

Frankfurt dnia 22. lutego. Wczorajsza giełda wiedeńska: Austriacka renta papierowa —, Austr. renta srebrna —, Austr. renta złota —, Austriackie akcje kredytowe 206:50, Staatsbahny —, Lombardy 154:50, proc. austr. renta kor. 191:50.

Berlin dnia 22 lutego. Banknoty austriackie 85— Spirytus —.—.

Zamknięcie giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, dnia 22. lutego 1912.

Dziś o godz. 2:30 popołudniu notowano.

Akcje austr. Zakładu kredyt. 656:75, Akcje węgierskiego Zakładu kredyt. 869—, Akcja Anglobanku 339:75, Akcje Unionbanku 633—, Akcje Länderbanku 552—, Akcje Bankvereinu 550—, Akcje Bodenkredit 1320—, Akcje galic. Banku hip. 697—, Akcje Praskiego Banku kredytowego —, Akcje kolei państwowych 732:25, Akcje kolei południowej 103:75, Akcje kolei północnej 5090—5122, Akcje kol. czarniów. 546, Akcje Alpnay 920:50, Akcje Rima Muranyi 717:75, Akcje Prag. Towarzystwa żel. 2317—, Akc. Fabryki broni 818:50, Akcje tureckie tytoniowe 333:00, Akcje gal. Karpackiego Tow. naftow. 738—, Oblig. węg. indemniz. —, Renta majowa 90:00, Renta kor. austr. 90:00, Renta kor., węg. 89:85, 36 l. list. Tow. kred. ziemsk. 91:20, 4-proc. listy Banku hipot. 92—, 4 pól proc. l. Banku hip. 98:75, 5-proc. list. Banku hipot. 110—, 4 proc. listy Banku kraj 91:70, 4 i pół proc. B. kr. 98:75, 4-proc. gal. Oblig. prop. 98:10, 4-proc. gal. pożyczka kraj. z r. 1893 91:75, 4-proc. pożyczka m. Lwowa 92—, 4-proc. pożyczka m. Krakowa 89:25, Losy tur. 248:00, Marki 117:61, Ruble 234:50, 5-proc. renta rosyjsk. 1906 r. 103:80, Akcje Skoda 744:30, Galic. Bank kredyt. 99:25, Powoz. Bank depozytowy 570—, Nowa renta koron. austr.

Uspokojenie: chwiejne i rezerwowane, przy końcu utrzymane. Renty słabsze.

NADESŁANE.

Artykuły i notatki w tym dziale zamieszczone nie pochodzą od Redakcji.

Sekundaryusz Dr. S. Oberlaender

ordynuje w chorobach dróg moczowych, skórnych i wenerycznych

772 plac Smolki 1a, I. p.

Odpowiedzialny Redaktor: JERZY KONARSKI. Drukarnia Spółki Drukarskiej „Prasa” ul. Sokoła I. 4.

Wsmem kieruje KOMITET REDAKCYJNY.

Płydwca: Spółka wydawnicza „Gazety Wieczornej”